

Fundacja BOŚ

Raport medialny – listopad 2015





Aranżacja wywiadu z Ekspertem FBOS – Aleksandrą Koper.
Emisja i nagranie przewidziane jest na początku grudnia.
Temat: Marnowanie jedzenia i bakterie w świątecznej kuchni.

EXPRESS
ILUSTROWANY

Wydanie drukowane

Artykuł nt.
niemarnowania jedzenia
w święta z
wypowiedziami
Marii Jakubowskiej z
Fundacji BOŚ

2 miliony ton żywności do śmieci

Polacy, według szacunków Banków Żywności, każdego roku wyrzucają do kosza ponad 2 mln ton żywności. To więcej niż trzy Pałace Kultury i Nauki w Warszawie. Z tego lwią część przypada na święta.

- Kluczem jest rozsądne planowanie zakupów, niekupowanie na zapas, pilnowanie terminów ważności oraz odpowiednie przechowywanie zakupionej żywności - podpowiada Maria Jakubowska, specjalista ds. żywienia z Fundacji Banku Ochrony Środowiska. - W kuchni warto zaadaptować zasadę „pierwsze weszło, pierwsze wyjdzie”. Ustawiając w lodówce np. jogurty, te z krótszym terminem przydatności do spożycia ustawmy z przodu, a dopiero co kupione z tyłu. Tak samo układajmy produkty w szafkach.

Nadpsute owoce i warzywa należy bezwzględnie wyrzucić. Jednak jak się okazuje, robi tak zaledwie połowa z nas. Aż 51 proc. Polaków przyznaje, że odkrawa nadpsute kawałek warzywa czy owocu, a resztę zjada. Chcąc oszczędzić, ryzykujemy w ten sposób własne zdrowie. Tymczasem to, co widzimy na wierzchu jabłka, to tylko widoczna dla nas część grzybni. W rzeczywistości cały owoc jest zainfekowany bardzo szkodliwą dla zdrowia pleśnią.

- Dla naszego organizmu szczególnie niebezpieczne są wytwarzane przez pleśnie mykotoksyny (np. patulina), które uszkadzają wątrobę i nerki oraz mogą być przyczyną powstawania nowotworów - dodaje Maria Jakubowska. (LB)

Zgłaszanie dzikich wysypisk śmieci jeszcze prostsze

Pilotażowa akcja #BrudnoTu Fundacji Banku Ochrony Środowiska zmienia się w całoroczne przedsięwzięcie. Od dziś, w każdej chwili i każdym miejscu, za pomocą smartfona i aplikacji LocalSpot można zgłosić każde dzikie wysypisko śmieci w Polsce. Zgłoszenie automatycznie trafi do właściwej gminy, a zgłaszający nie będzie musiał szukać jej danych kontaktowych w Internecie. To usprawni cały proces.

Jak oszacowało Ministerstwo Środowiska w samym tylko 2014 r. w lasach zebrano ponad 120 tys. m³ śmieci. Dzięki zainicjowanej przez Fundację BOŚ akcji #BrudnoTu każdy obywatel ma szansę to zmienić. – *Zachęcamy do zgłaszania zarówno dużych jak i mniejszych wysypisk śmieci, które spotkał się na swojej drodze w lesie, parku, na skwerze, czy chodniku. Gminy często nie wiedzą o istnieniu takich miejsc, dlatego warto ich poinformować. Dzięki aplikacji LocalSpot zgłaszający nie będą musieli szukać danych kontaktowych do konkretnej gminy i wysyłać zgłoszenia e-mailem. Dzięki aplikacji w smartfonie, zgłoszenie trafi bezpośrednio do odpowiedniego urzędu, a cały proces zajmie kilka sekund* – podkreśla Barbara Lewicka-Kloszewska, Ekolog i Wiceprezes Fundacji BOŚ. Do tej pory, dzięki akcji #BrudnoTu zlokalizowanych zostało kilkadziesiąt dzikich wysypisk. – *Nasza akcja spotkała się z bardzo pozytywnym przyjęciem samorządów, które dzięki zgłoszeniom od obywateli, mogły zidentyfikować i sprawnie uprzecznić nielegalne wysypiska śmieci.*



Udowodniłiśmy tym samym, że wielu z nas troszczy się o dobro wspólne i chce mieć realny wpływ na swoje otoczenie – dodaje Barbara Lewicka-Kloszewska.

Jak zgłosić dzikie wysypisko?

Teraz, dzięki aplikacji mobilnej LocalSpot, można szybko i w prosty sposób zgłosić każde napotkane wysypisko śmieci. Wystarczy otworzyć aplikację w telefonie, zrobić zdjęcie zaśmieconemu miejscu, wybrać kategorię „Akcja #BrudnoTu” i kliknąć przycisk „dodaj”. Można zrobić to także za pomocą strony www.localspot.pl. W ciągu kilku sekund nasze zgłoszenie trafi do urzędu gminy. Co więcej, możemy zrobić to w pełni anonimowo, bez konieczności logowania. Wszystkie zgłoszenia pojawiają się także na mapie, a każdy użytkownik może je zobaczyć, skomentować, albo poprzeć klikając symbol serduszka.

Zgłaszaj też inne problemy

Za pomocą aplikacji LocalSpot można zgłaszać również inne problemy, które dostrzeżemy na swoim osiedlu lub na ulicy. – *Awaria latarni, nieodśnieżony chodnik czy zaśmiecony park – to i wiele innych problemów napotykamy w swoim otoczeniu. Widzimy je, ale rzadko reagujemy. Dlaczego? Bo często po prostu nie wiemy, gdzie je zgłosić. To właśnie dlatego stworzyliśmy prostą usługę LocalSpot. Ma ona pomagać mieszkańcom i urzędom w dbaniu o przestrzeń publiczną. Aplikacja jest darmowa, a każde wysłane za jej pośrednictwem zgłoszenie automatycznie trafi do właściwej komórki w gminie* – mówi Maciej Dopierała odpowiedzialny za projekt LocalSpot.

Aplikację LocalSpot możesz zainstalować na swoim telefonie (iOS i Android). Zgłoszenia można też dokonać za pomocą strony: www.localspot.pl

Miasto Nowy Sącz
Wydanie drukowane

Artykuł nt. współpracy
LocalSpot i Fundacji BOŚ.

KRAJ, PODKARPACIE. Pilotażowa akcja „BrudnoTu” Fundacji Banku Ochrony Środowiska zmieniła się w całoroczne przedsięwzięcie

Zgłaszanie dzikich wysypisk śmieci jeszcze prostsze



Por. anst. Fundacji BOŚ
- Do tej pory dzięki akcji „BrudnoTu” zlokalizowanych zostało kilka dziesiąt dzikich wysypisk - mówi Barbara Lewicka-Kłoszewska.

Anna Moraniec

amoraniec@supemowawc24.pl

Już dziś, w każdej chwili i każdym miejscu, za pomocą smartfona i aplikacji LocalSpot można zgłosić każde dzikie wysypisko śmieci w Polsce. Zgłoszenie automatycznie trafi do właściwej gminy, a zgłaszający nie będzie musiał szukać jej danych kontaktowych w Internecie. To usprawni cały proces.

Według szacunków Ministerstwa Środowiska, w samym tylko 2014 r. w lasach zebrano ponad 120 tys. m³ śmieci. Dzięki zamiejcowanej przez Fundację BOŚ akcji „BrudnoTu” każdy obywatel ma szansę tu zmienić. - Zachęcamy do zgłaszania zarówno dużych, jak i mniejszych wysypisk śmieci, które spotkaliśmy na swojej drodze w lesie, parku, na skwerze czy chodniku. Dzięki aplikacji LocalSpot, zgłaszający nie będą musieli szukać danych kontaktowych do konkretnej gminy i wysyłać zgłoszenia e-mailem. Dzięki aplikacji w smartfonie zgłoszenie trafi bezpośrednio do odpowiedniego

urzędu, a cały proces zajmie kilka sekund - podkreśla Barbara Lewicka-Kłoszewska, ekolog i wiceprezes Fundacji BOŚ.

Jak zgłosić dzikie wysypisko?

Teraz, dzięki aplikacji mobilnej LocalSpot, można szybko i w prosty sposób zgłosić każde napotkane wysypisko śmieci. Wystarczy otworzyć aplikację w telefonie, zrobić zdjęcie zamiecionemu miejscu, wybrać kategorię „Akcja #BrudnoTu” i kliknąć przycisk „dodaj”. Można zrobić to także za pomocą strony www.localspot.pl. W ciągu kilku sekund nasze zgłoszenie trafi do urzędu gminy. Co więcej, możemy zrobić to w pełni anonimowo, bez konieczności logowania. Wszystkie zgłoszenia pojawiają się także na mapie, a każdy użytkownik może je zobaczyć, skomentować, albo poprzez kliknięcie symbol serduszka.

Zgłaszaj też inne problemy

Za pomocą aplikacji LocalSpot można zgłaszać również inne problemy, które dostrzeżemy na swoim osiedlu lub na ulicy. - Awa-

SZACUNKOWY CZAS ROZKŁADU ODPADÓW

PAPIER 6 mies.	OGRYZEK JABŁKA 6 mies.	PAPIEROS 5 lat	KUBEK STYROPIANOWY 50 lat	OPONA GUMOWA 80 lat
TORBA Z TWORZYWA SZTUCZNEGO 300 lat	BUTELKA Z TWORZYWA SZTUCZNEGO nawet ponad 500 lat	PUSZKA ALUMINIOWA 50-200 lat	BUTELKA SZKLANA 4000 lat a nawet nigdy!	

ria latami, nieodśnieżony chodnik czy zamieciony park - te i wiele innych problemów napotykamy w swoim otoczeniu. Widzimy je, ale rzadko reagujemy. Dlaczego? Bo często po prostu nie wiemy, gdzie je zgłosić. To właśnie dlatego stworzyliśmy prostą usługę LocalSpot. Ma ona pomagać mieszkańcom i urzędom w dbaniu o przestrzeń publiczną. Aplikacja jest darmowa, a każde wysłane za jej pośrednictwem zgłoszenie automatycznie trafi do właściwej komórki w gminie - mówi Maciej Dopierała odpowiedzialny za projekt LocalSpot.

Aplikację LocalSpot możesz zainstalować na swoim telefonie (iOS i Android). Zgłoszenia można też dokonać za pomocą strony: www.localspot.pl.

Super Nowości

Wydanie drukowane

Artykuł nt. współpracy LocalSpot i Fundacji BOŚ, z komentarzami Barbary Lewickiej-Kłoszewskiej.

Zgłaszanie dzikich wysypisk śmieci przez aplikację w telefonie Jeszcze prostsze

Pilotażowa akcja #BrudnoTu Fundacji Banku Ochrony Środowiska zmienia się w całoroczne przedsięwzięcie. Zgłaszanie dzikich wysypisk śmieci jest teraz jeszcze prostsze.

Dzięki aplikacji mobilnej LocalSpot, można szybko i w prosty sposób zgłosić każde napotkane wysypisko śmieci. Wystarczy otworzyć aplikację w telefonie, zrobić zdjęcie zaśmieconemu miejscu, wybrać kategorię „Akcja #BrudnoTu” i kliknąć przycisk „dodaj”. Można zrobić to także za pomocą strony www.localspot.pl. W ciągu kilku sekund nasze zgłoszenie trafia do urzędu

gminy. Co więcej, możemy zrobić to w pełni anonimowo, bez konieczności logowania. Wszystkie zgłoszenia pojawiają się także na mapie, a każdy użytkownik może je zobaczyć, skomentować, albo poprzeć klikając symbol serduszka.

Za pomocą aplikacji LocalSpot można zgłaszać również inne problemy, które dostrzeczemy na swoim osiedlu lub na ulicy.

– Awaria latarni, nieodśnieżony chodnik czy zaśmiecony park – te i wiele innych problemów napotykamy w swoim otoczeniu. Widzimy je, ale rzadko reagujemy. Dlaczego? Bo często

po prostu nie wiemy, gdzie je zgłosić. To właśnie dlatego stworzyliśmy prostą usługę LocalSpot. Ma ona pomagać mieszkańcom i urzędom w dbaniu o przestrzeń publiczną. Aplikacja jest darmowa, a każde wysłane za jej pośrednictwem zgłoszenie automatycznie trafia do właściwej komórki w gminie – mówi Maciej Dopierała odpowiedzialny za projekt LocalSpot.

Aplikację LocalSpot możesz zainstalować na swoim telefonie (iOS i Android). Zgłoszenia można też dokonać za pomocą strony www.localspot.pl

[red.]

Sól i cukier znów w szkole

• Nowa minister edukacji zapowiada kolejne zmiany w funkcjonowaniu stołówek i sklepików

• - Wycofanie się z wprowadzonych we wrześniu zmian będzie krokiem wstecz - alarmuje dietetyk

Portierze

Morika Jankowska

m.jankowska@praca.pl

Szkolne stołówki i sklepiki niedawno przeszły rewolucję, ale będą je czekać kolejne zmiany. Teraz w szkole nie kupimy ani paczki chipsów, ani gazowanych napojów. Jednak nowa minister edukacji Anna Zalewska zapowiedziała, że jedną z pierwszych jej decyzji będzie... powrót dań z solą i cukrem.

Walka z nadwagą wśród dzieci i złymi nawykami żywieniowymi była jednym z priorytetów MEN. Tyle tylko że pod rządami poprzedniej minister, Joanny Kluzik-Rostkowskiej, Resort posiłkował się twardymi danymi. Jak wyliczyła Fundacja Banku Ochrony Środowiska, przeciętne dziecko przez tydzień zjada w spożywanym przez siebie produktach aż 10 łyżeczek soli. Takie spożycie jest za duże nawet dla dorosłego.

Jednak niedawno wprowadzone przepisy doprowadziły do sytuacji, w których dzieci do dań ze stołówki dodawały przyprawy przyniesione z domu. Do tego, według nowej minister, stołowe jedzenie, które nie smakowało uczniom, często lądowało w śmietnikach. To szczególnie uderzało w dzieci z biedniejszych rodzin, dla których szkolny obiad jest głównym posiłkiem. Protestowali też właściciele szkolnych sklepików - wiele z nich zostało zlikwidowanych. - Na samych jabłkach i marchewkach nie zarobimy - mówili ci z Pomorza.

- Najpierw należy dzieci nauczyć racjonalnego odżywiania, a dopiero potem wprowadzać zakazy - stwierdziła zaś minister Anna Zalewska w jednym z wywiadów. Jej stanowisko nie podoba się dietetykom. - Jeśli cofniemy wprowadzone we wrześniu zmiany, to byłby to krok wstecz - ocenia Maria Falkawryntuk, dietetyk. - Zrobiliśmy dużo w edukacji żywieni-



► Od września w szkolnych sklepikach nie sprzedaje się chipsów ani napojów gazowanych. Ma być tylko zdrowa żywność. Działalność wielu sklepików przestała być opłacalna

wej dzieci. Na początku faktycznie nie było łatwo, ale dzieci już dostosowały się do zmian.

O tym, że dzieci już zaakceptowały nowe przepisy żywieniowe mówi też Ewa Kulinska, wi-

ceprekursor SP nr 45 w Gdańsku. - U nas już od dawna nie ma sklepiku szkolnego, zakładam, że w szkołach, w których sklepiki funkcjonują, wprowadzenie przepisów mogło być trudniej-

sze. Nasi uczniowie chętnie jedzą owoce i warzywa. Co ciekawe, niektórych, np. rzodkiewki czy papryki, po raz pierwszy próbują właśnie w szkole. I mówią, że im smakuje. ●

Poprawia jakość żywienia

• W Gdańsku rusza program „Jemy zdrowo”. W ciągu trzech lat obejmie wszystkie szkoły, w których odbywa się żywienie zbiorowe. Będzie to łącznie 140 przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów

W ramach programu przeszkolone zostaną wszystkie gdańskie kucharki, pomoce kuchenne, intendentki - do 2018 r. będzie to 700 osób. W 2015 roku odbędzie się pięć szkoleń w 20 placówkach, które obejmie łącznie 100 kucharek i intendentek. Głównym celem programu jest poprawa jakości żywienia dzieci i młodzieży na terenie placówek oświatowych w Gdańsku. Ciągłą informacyjno-edukacyjną programem jest specjalna aplikacja skierowana do rodziców i opiekunów. Realizatorem programu jest Działek Promocji Zdrowia i Sprawności Dziecka w Gdańsku. (MIAN)

Dziennik Polki

Wydanie drukowane

Artykuł nt. niezdrowego spożywania cukru przez dzieci z wypowiedziami i komentarzami Aleksandry Koper z Fundacji BOŚ

Kanapki z ciemnego pieczywa idealne do szkoły

Porady

Co rodzice powinni dać dziecku na drugie śniadanie do szkoły. Idealne będą ciemne pieczywo, owoce i pokrojone warzywa

Paulina Targaszewska
paulina.targaszewska@gs24.pl

- Kiedy pytamy rodziców, czy ich dzieci jedzą słodycze i jak często to robią, okazuje się, że dorośli nie traktują napojów jako słodczy, a kolorowe, sztucz-

nie dosładzane jogurty uważają za bardzo zdrowe. To co dzieci będą przegryzały w szkole zależy głównie od rodziców. Nie muszą za przysłowiowe 2 złote fundować dziecku „pustych kalorii” kupowanych w przyszkolnym sklepiku czy automacie - mówi Barbara Lewicka - Kłoszewska, Wiceprezes Fundacji BOŚ, która realizuje szereg prozdrowotnych projektów edukacyjnych.

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), gdy w przerwie między kolejnymi lekcjami zje się coś lekkostrawnego i zdrowego, wydajność umysłu

i koncentracja może wzrosnąć nawet o 20 proc.

- By dziecko dobrze funkcjonowało w szkole, czyli łatwo przyswajało wiedzę, umiało się skoncentrować, miało dobrą pamięć, potrzebuje właściwie zbilansowanej diety. Mózg podczas wyłożonej pracy - nauki, pochłania naprawdę dużo energii, dlatego odżywcze drugie śniadanie jest absolutnie niezbędne. Jeśli poświęcimy chwilkę na jego przygotowanie, może to też znacznie ograniczyć sięganie radzi Maria Jakubowska, specja-

lista ds. żywienia w Fundacji BOŚ, koordynator projektu edukacyjnego „Zdrowo jem, więcej wiem”.

Co powinno zawierać drugie śniadanie?

Musi być odżywcze, czyli zawierać składniki, które „nakarmią” mózg i cały organizm. Nie powinny to być zatem np. słodycze, gdyż ich spożywanie powoduje szkodliwe dla mózgu duże skoki poziomu glukozy we krwi.

- Przede wszystkim pamiętajmy, by na drugie śniadanie przygotować dziecku owoce

i kanapki. Apetycznymi dodatkami mogą być m.in. liście salaty, cykoria, różnokolorowa papryka, ogórki, rzodkiewki, kiełki. Do tego ciemne, pełnoziarniste, a nie białe pieczywo. Do śniadania można dołożyć obrane marchewki lub pokrojoną paprykę. Do picia najlepsza będzie woda, ewentualnie herbatka owocowa - wlicza Maria Jakubowska.

Gotowe pomysły na pierwsze czy drugie śniadanie do szkoły znajdziesz na naszej stronie internetowej www.gs24.pl. Specjalnie dla

Was i Waszych pociech propozycje podał Leszek Wodnicki, uczestnik programu Master Chef. Do wyboru macie prostą w przygotowaniu włoską frittate. To odmiana omleta francuskiego, ale z dodatkiem sera, ziół, wszystkiego co jest świeże i zdrowe.

Na drugie śniadanie Leszek Wodnicki proponuje naleśniki z wyjątkowymi dodatkami. Nie są to jednak zwykłe naleśniki, użyjmy do ich przygotowania maki gryczanej. Poza tym naturalnie - jajo, wodę gazowaną, mleko i sól. ●

Głos Szczeciński

Wydanie drukowane

Artykuł nt. niezdrowego jedzenia z wypowiedziami i komentarzami Aleksandry Koper z Fundacji BOŚ

Głos Szczeciński

Wydanie drukowane

Artykuł nt. sklepiu szkolnego jako pomysłu na biznes, z komentarzami Aleksandry Koper z Fundacji BOŚ

Prowadzenie w szkole sklepiu ze zdrową żywnością to dobry pomysł na biznes

Fit Dzieciaki

Eksperti z Fundacji BOŚ zachęcają do prowadzenia w szkole bufetu lub sklepu z wartościowymi produktami. - To się opłaca - zapewniają

Paulina Targaszevska

paulina.targaszewska@polskapressa.pl

Trwa akcja Głosu o nazwie Fit Dzieciaki. W jej ramach zaglądamy do szkolnych stołówek, sklepików i dziecięcych śniadaniówek. W najbliższy piątek po-

damy wyniki konkursu na najciekawsze drugie śniadanie. O tym jak jest ono ważne zapewniają eksperti z Fundacji BOŚ. Podkreślają także, że prowadzenie w szkole sklepiu ze zdrową żywnością jest opłacalne.

- Powinny się w nim znaleźć kanapki z ciemnego pieczywa z warzywami, dobrej jakości wędlinami oraz nabiałem. Do tego koktajle lub musy, zdrowe jogurty z muesli lub owocami, sałatki, soki owocowe i małe przekąski, np. naleśniki zbożowe z pieczonymi jab-

łkami i rodzynkami - mówi Aleksandra Koper, dietetyczka.

Najemców przed sprzedażem takich produktów powstrzymuje jedynie model biznesowy, który przyjęli za właściwy i według, którego dotychczas funkcjonowali.

- Tego typu działalność należy zaliczyć do inicjatyw odpowiedzialnych społecznie, które stawiają na dialog, ulepszają się, dopasowują do rynku. Myślę, że w dopasowaniu i dialogu tkwi właśnie klucz do sukcesu - mówi Barbara Lewicka-Kłoszewska z Fundacji BOŚ. ●

Groźny dla zdrowia i talii. Jest wszędzie...

- To prawda, ten cukier znajduje się nie tylko w słodyczach!
- Lekarz: syrop glukozowo-fruktozowy to cykająca bomba.



● Badania wykazały, że syrop glukozowo-fruktozowy jest współodpowiedzialny za epidemii otyłości.

Nowości

Wydanie drukowane

Artykuł nt. niezdrowego spożywania cukru przez dzieci z wypowiedziami i komentarzami Aleksandry Koper z Fundacji BOŚ

Zakupy

Katarzyna Borek
skobek@polskaszkoła.pl

Czytając etykiety produktów, można łatwo się przekonać, że znajdują się w nich liczne, dotychczas mało znane, substancje słodzące: syrop glukozowo-fruktozowy, sól dżeczmienny j buraczany, karmel, inwertowany syrop cukrowy, glukoza, syrop kukurydziany i inne.

-Z tej listy polecam zwrócić uwagę na syrop glukozowo-fruktozowy, produkowany metodą przemysłową z kukurydzy. Jest używany w dużej skali od dawna, w zastępstwie cukru buraczanego lub trzcinowego. A ponieważ jest trwały i tani, jest wszędzie - mówi Włodzimierz Janiszewski, lekarz chorób wewnętrznych, reumatolog i epidemiolog.

Gdzie jest ten syrop glukozowo-fruktozowy

Producenci żywności dodają go do wielu produktów - i to naprawdę przeróżnych. Na przykład nie tylko w batonikach, ciasteczkach, dżemach czy lodach. Bywa tak-

że w napojach oraz w płatkach śniadaniowych i nabiałe. A można go spotkać nawet w musztardzie, ketchupie, sałatkach wędlinach i mięsnych, pieczywie, wędlinach. - Problem w tym, że ten cukier - podobnie jak i inne - wcale jednak nie karmię - uważa nasz lekarz, nawiązując do słynnego sloganu reklamowego „Cukier karmię”, który wymyślił Melchior Wańkowicz.

„Biała trucizna”

Tak obecnie nazywany jest cukier - oczywiście, przez jego przeciwników. - Silne lobby przemysłu cukrowniczego i spożywczego kwestionuje szkodliwość nadmiaru spożycia cukru. Jednak w środowisku naukowym w sprawie jego szkodliwości jest pełne porozumienie - twierdzi lekarz. I znów wraca właśnie do syropu glukozowo-fruktozowego otrzymanego ze skrobi kukurydzianej.

Pod kątem wziął go profesor Robert Lustig, endokrynolog z Uniwersytetu Kalifornijskiego. Naukowiec udowodnił, że to właśnie nadmierne spożycie fruktozy, zawarte w tym syropie, jest jedną

z głównych przyczyn epidemii otyłości w USA w ciągu ostatnich 30 lat.

- Ten syrop zwiększa apetyt, ponieważ powoduje spadek wrażliwości na leptynę. To hormon odpowiedzialny za informowanie naszego centralnego układu nerwowego o sytości - lekarz tłumaczy związek przyczynowo-skutkowy.

Ale to nie wszystko graczy tego sympoju... Liczne badania naukowe potwierdziły również, że jego nadmierne spożycie powoduje m.in. sztywność przynosi tkanki tłuszczowej (do 10 kg rocznie), powodując otyłość brzuszna. Jest współodpowiedzialny za choroby układu krążenia i cukrzycę, ponieważ wrażliwość na insulinę (która reguluje fruktozy w glukozę) i magazynowanie jej w takiej postaci, gdy spożywamy jej w nadmiarze, przekształca się w trójglicerydy. Nadmiar fruktozy we krwi osadza także komórki białe trzustki wytwarzające insulinę, co prowadzi do cukrzycy typu 2.

- Według profesora Lustiga kiedy spożywamy wspomniany syrop, to dzieje się tak, jakbyśmy spożywali tłuszcz - kwituje lekarz.

Pinijmy, co jedzą dzieci

Epidemia otyłości z powodu nadużywania syropu wystąpiła w ciągu ostatnich 30 lat w USA głównie wśród dzieci i młodzieży. - Niestety, także w Polsce obserwujemy narastanie tego problemu. W latach 70. ubiegłego stulecia nadmiernie ciała notowano u około 10 procent uczniów. Obecnie już 20 procent ma nadwagę lub otyłość - wylicza epidemiolog. - Dlatego zwracamy uwagę, co jedzą nasze dzieci. Należy podkreślić, że występująca w owocach fruktoza nie powoduje takich szkodliwych skutków, jak duża ilość fruktozy przemysłowej. Warto jednak pamiętać także, jakie ilości zawierają niektóre owoce i warzywa.

Dla przykładu: wiśnie, które uważamy zwykle za mało słodkie, zawierają 8 procent cukru. Marchew - 9 procent. Jabłka - 10 procent. A najwięcej cukru, bo aż 17 procent, zawierają jagody i mandarynki. Oczywiście, w dużej ilości obecny jest również w popularnych produktach spożywczych, jak jogurt owocowy (13 proc.), płatki śniadaniowe (10 proc.), żelowe mleko (7 proc.). ●

Warto wiedzieć

● Po kilkudziesięciu latach badań naukowych wykazano niezbicie, że nadmierne spożycie cukru może spowodować otyłość i cukrzycę typu 2.

Stwierdzono, że podczas trawienia cukru zwiększa się nasza zapotrzebowanie na witaminę B, wapń, magnez oraz selen. Może to powodować przewlekłe zmęczenie, osłabienie kości, zmniejszenie odporności, a nawet depresję!

● Cukier jest nam potrzebny, ale...

Dla zapewnienia podstawowych czynności życiowych naszemu organizmowi potrzebny jest węgiel, białko, witaminy i składniki mineralne oraz woda. Odpowiednią ilość węglowodanów jest więc w diecie niezbędna. Ale nie ponad to. Obecnie nie ma białym wątpliwości, że cukier - spożywany w nadmiarze - powoduje nie tylko otyłość oraz cukrzycę typu 2, ale też przyspiesza miażdżycę, osteoporozę, próchnicę oraz nowotwory (stymuluje ich wzrost).

● To może być dla Ciebie szok, ale cukier uzależnia jak heroina!

To prawda. Wielu badaczy uważa, że cukier stymuluje te same obszary mózgu, co heroina i kokaina. Powoduje to wytwarzanie neurohormonów, które są elementem uzależnienia.

W sprawie nadużywania cukru wypowiedziała się niedawno Światowa Organizacja Zdrowia. O połowę obniżyła zalecane ilości jego spożycia. Obecnie z cukru może pochodzić tylko 10 proc. wszystkich kalorii, jakie codziennie spożywamy. Jest to pięć łyżeczek cukru stołowego, a więc około 25 gramów. Obecnie statystyczny Polak spożywa około 40 kg cukru rocznie (przed wojną spożywał tylko 11 kg). To 400 gramów dziennie.

● Czy wiesz, że dużo cukru może się znajdować w lekach, szczególnie w syropach?

Podczas kilkudniowej kuracji możemy przyjąć nawet kilka dziesiąt łyżeczek cukru. W jednym łyżku homeopatycznego syropu na 150 ml objętości było ponad 125 gramów sacharozy.

Dla rodziców

Blisko 100 łyżeczek cukru i osiem soli zjada przeciętne dziecko w spożywanych przez tydzień produktach.

Co to oznacza

● Oznacza to w praktyce tyle, że w ciągu miesiąca przeciętne polskie dziecko dostarcza do swojego organizmu aż 400 łyżeczek cukru i 32 soli. Znajdują się one w batonkach, cukierkach, lodach, ciasteczkach, chipsach lub przyprawach oraz sokach.

Uwaga! Eksperti ostrzegają, że najgorszy jest cukier „ukryty” w przekąskach, które są uznawane za zdrowe. Czyli w jogurtach, deserach mlecznych i sokach.

To trzeba wiedzieć

● Z badań wrocławskiego Wydziału Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej (pod kierunkiem prof. Aleksandry Łuszczzyńskiej w ramach projektu TEMPEST) wynika, że coraz więcej polskich dzieci nie je regularnych śniadań. Ponad 20 procent z nich zadeklarowało, że je poranny posiłek od jednego do trzech razy w tygodniu. Choć w ich dziennym jadłospisie znajdują się dwie porcje owoców, to, niestety, nie starcza już w nim miejsca na warzywa. Spożywają ich mniej niż ich rówieśnicy z Portugalii, Holandii czy Wielkiej Brytanii. Stałym elementem diety małych Polaków są za to słodycze... Dzieci każdego dnia wypijają około dwóch szklanek słodzonych napojów i dwa razy dziennie sięgają po słodkie oraz słone przekąski. Tymczasem w napojach słodzonych jest nawet 6 łyżeczek cukru (na 300 ml), a w owocowych deserach mlecznych lub jogurtach 4 lub więcej łyżeczek (w 130 g w kubeczku).

Nie tylko szkolny akwapik

● Szkolni szkolni i szkolni dotychczas trochę „pomagali” dzieciom w niezdrowym odżywianiu. Od września ma się to zmienić, ale... Jeśli nie zmienimy podejścia dzieci do żywienia, to niewiele zdziałamy. Nasze pociechy i tak znajdują się na batonkach, chipsach lub słodkich napojach. Najważniejsze jest uświadomienie dzieciom, że zdrowe żywienie nie musi być nudne i niesmaczne, a wręcz przeciwnie. Świetnym sposobem nauki są warsztaty kulinarne, które pomagają zrozumieć mechanizmy łączenia produktów. Pokazują konkretnie przykłady dan. Uodwadniają, że samodzielnie przygotowanie zdrowych przekąsek wcale nie jest trudne. Pokażmy naszym dzieciom, jak zdrowo komponować posiłek lub poprosimy szkołę, by zorganizowała takie warsztaty.

Zródło: Fundacja BOŚ. (OPRAC. KB)

10

PROC. wszystkich kalorii, jakie codziennie spożywamy, może pochodzić z cukru

Wiedzieli wszystko o zdrowym odżywianiu

Szkoła Podstawowa nr 1 z Dąbrowy Tarnowskiej wygrała ogólnopolski konkurs „Czas na zdrowie”, organizowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Fundację Banku Ochrony Środowiska.

nie wiedzy na temat zdrowego odżywiania i promowania jej nie tylko wśród kolegów, ale także mieszkańców miasta i gminy. Poszło im znakomicie, co doceniło konkursowe jury. W skład zespołu „Fit jedynka”, reprezentującego Publiczną Szkołę nr 1,

TEMI

Wydanie drukowane

Artykuł nt.
podsumowaniem
konkursu
organizowanego przez
Fundację BOŚ „Czas na
zdrowie”



W tym roku do zmagani konkursowych przystąpiło 187 podstawówek z całego kraju, jeśli chodzi o wiedzę z zakresu zdrowego odżywiania, żywności ekologicznej i aktywności fizycznej uczniowie z Dąbrowy nie mieli sobie równych.

Zadaniem dziesięcioosobowego zespołu reprezentującego szkołę było zdobywa-

weszli: Mateusz Górczak, Martyna Bielecka, Maja Houda, Oliwia Mol, Aleksandra Pikul, Aleksandra Rugała, Gabriela Stachura, Zuzanna Wajda, Wiktoria Kogut, Grzegorz Szwarzenberg, którzy pracowali po opieką nauczycieli Iwony Derus i Beaty Gądek.

NGO

Strona internetowa

Artykuł nt. konkursu grantowego Dobry Kontakt Fundacji BOŚ

17.11.2015

Konkurs grantowy z pulą 27 000 zł

autor(ka): Marta Modzelewska
2015-11-12, 11:47



PL skichu

Jak zbudować relacje z wolontariuszami? Jak zarządzać kontaktami z darczyńcami i beneficjentami organizacji pozarządowej? Wystarczy sprawnie działający CRM, czyli specjalny informatyczny system do zarządzania informacją. Niestety, takie narzędzie, a właściwie jego wdrożenie to duża inwestycja. Dlatego Fundacja Banku Ochrony Środowiska wraz z Akademią Rozwoju Filantropii w Polsce uruchomiły konkurs grantowy „Dobry kontakt”. Konkurs trwa do 16 listopada.

Wraz z rozwojem każdej organizacji pozarządowej wzrasta ilość gromadzonych informacji i kontaktów. Rażącem przed bólem może być jedynie system zarządzania informacją i relacjami z otoczeniem tzw. CRM (Customer Relationship Management). Umożliwia on przede wszystkim sprawną komunikację, gromadzenie i w efekcie wykorzystanie bieżących informacji, skuteczniejszą realizację projektów, a także efektywnie pozyskiwanie funduszy. – Organizacje non-profit współpracują z ogromną liczbą beneficjentów, wolontariuszy, partnerów czy sponsorów. Aby współpraca ta przebiegała jeszcze bardziej efektywnie, powinny korzystać z innowacyjnych narzędzi informatycznych z zakresu CRM, na których wdrożenie często brakuje funduszy. Stąd pomysł na konkurs „Dobry Kontakt”, który ma na celu wsparcie Ośrodków Działalności Lokalnej we wdrożeniu systemu CRM – mówi Andrzej Pietrucha, Prezes Fundacji Banku Ochrony Środowiska. Ten program to taka nasza mała, pilotażowa inwestycja w infrastrukturę trzeciego sektora. To na czym zawsze nam zależało, a teraz w końcu możemy zrealizować niezależnie od naszych głównych projektów merytorycznych dotyczących edukacji prozdrowotnej i proekologicznej – dodaje Pietrucha.

– Konkurs, który realizujemy dzięki Fundacji BOŚ jest świetnym przykładem odpowiedzialnego myślenia grantodawcy. Chodzi o to, żeby organizacje, które wspieramy dotacjami usamodzielniały się i budowały swoją finansową niezależność, a nie sizażowały się od grantodawców. Nie ma mowy o dywersyfikacji źródeł finansowania organizacji bez narzędzi, procedur i specjalistycznego know how – powiedział Paweł Łukasik, szef Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce.

Projekt „Dobry Kontakt” powstał z myślą o wzmocnieniu sieci Ośrodków funkcjonujących w ramach ogólnopolskiego programu Działalność Lokalna, realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce. Dzięki grantom, Ośrodki będą mogły pozyskać zewnętrzne dofinansowanie na wdrożenie systemu CRM.

W ramach konkursu zostaną przyznane maksymalnie 3 granty, o łącznej puli 27 000 zł. Uzyskanie tym sposobem pieniądze można będzie przeznaczyć na pokrycie kosztów związanych z wdrożeniem CRM, w tym także kosztów wdrożenia informatycznego i pracownika Ośrodka, który będzie odpowiedzialny za wdrożenie i opiekę nad systemem CRM w organizacji.

Wniosek na dotację można składać wyłącznie w wersji elektronicznej do 16 listopada 2015 r.

Więcej informacji o konkursie można uzyskać po numerem telefonu (22) 622 02 09 wew. 15 oraz poprzez e-mail: ■

Polska » Aktualności » Nowa minister edukacji zapowiada powrót dań z solą i cukrem...

Nowa minister edukacji zapowiada powrót dań z solą i cukrem do szkół

Data dodania: 2015-11-19 07:00:00 • Ostatnia aktualizacja: 2015-11-19 08:05:29

Monika Jankowska



Od września w szkolnych sklepikach nie sprzedaje się chipsów ani napojów gazowanych. Ma być tylko zdrowa żywność. Działalność wielu sklepików przestała być opłacalna (© Karolina Misztal)

Szkolne stołówki i sklepiki niedawno przeszły rewolucję, ale będą je czekać kolejne zmiany. Teraz w szkole nie kupimy ani paczki chipsów, ani gazowanych napojów. Jednak nowa minister edukacji Anna Zalewska zapowiedziała, że jedną z pierwszych jej decyzji będzie... powrót dań z solą i cukrem.

Walka z nadwagą wśród uczniów i złymi nawykami żywieniowymi była jednym z priorytetów MEN. Tyle tylko że pod rządami poprzedniej minister, Joanny Kluzik-Rostkowskiej. Resort posiłkował się twardymi danymi. Jak wyliczyła Fundacja Banku Ochrony Środowiska, przeciętne dziecko przez tydzień zjada w spożywanych przez siebie produktach aż 10 łyżeczek soli. Takie spożycie jest za duże nawet dla dorosłego.

Jednak niedawno wprowadzone przepisy doprowadzały do sytuacji, w których dzieci do dań ze stołówki dodawały przyprawę przyniesione z domu. Do tego, według nowej minister, stołówkowe jedzenie, które nie smakowało uczniom, często łądowało w śmietnikach. To szczególnie uderzało w dzieci z biedniejszych rodzin, dla których szkolny obiad jest głównym posiłkiem. Protestowali też właściciele szkolnych sklepików - wiele z nich zostało zlikwidowanych.

- Na samych jabłkach i marchewkach nie zarobimy - mówili ci z Pomorza.

Polska The Times

Wydanie online

Artykuł nt. powrotu niezdrowego jedzenia do szkół z wyliczeniami FBOŚ.

Artykuł nt.
powrotu
niezdrowego
jedzenia do szkół
z wyliczeniami
FBOŚ.

38

Przedruków
w mediach
regionalnych

pomorskie Wydarzenia Wydarzenia Regionalne Minister edukacji zapowiada zmiany. W szkołach pojawi się sól i cukier

Minister edukacji zapowiada zmiany. W szkołach pojawi się sól i cukier

Autor: Monika Janikowska
2015-11-19, Aktualizacja: 2015-11-19 10:12 Źródło: Naszemiasto.pl

Lubisz to!



Nowa minister **edukacji** zapowiada kolejne zmiany w funkcjonowaniu stołówek i sklepików. Anna Zalewska zapowiedziała, że jedną z pierwszych jej decyzji będzie powrót dań z solą i cukrem.

Walka z nadwagą wśród uczniów i złymi nawykami żywieniowymi była jednym z priorytetów MEN. Tyle tylko że pod rządami poprzedniej minister, Joanny Kluzik-Rostkowskiej. Resort posiłkował się twardymi danymi. Jak wyliczyła Fundacja Banku Ochrony Środowiska, przeciętne dziecko przez tydzień zjada w spożywanych przez siebie **produktach** aż 10 łyżeczek soli. Takie spożycie jest za duże nawet dla dorosłego. Jednak niedawno wprowadzone przepisy doprowadzały do sytuacji, w których **daneci** do dań ze stołówki dodawali przyprawy przyniesione z domu. Do tego, według nowej minister, stołówekowe jedzenie, które nie smakowało uczniom, często lądowało w śmietnikach. To szczególnie uderzało w dzieci z biedniejszych rodzin, dla których szkolny obiad jest głównym posiłkiem. Protestowali też właściciele szkolnych sklepików - wiele z nich zostało zlikwidowanych. - Na samych jabłkach i marchewkach nie zarobimy - mówili ci z Pomorza.

WYDARZENIA DNIA

Osobowości w Kalendarzu Pirelli 2016. Annie Leibovitz postawiła na ciekawe kobiety

Zaskócenie w "Top Model". Wygrał Radek Pestka [ZDJĘCIA]

Wypadek na Estakadzie w Gdyni. Zderzenie autokaru szkolnego z samochodem osobowym

Piękne dziewczyny w zimowej scenerii. Zazdrościmy im tego wyjazdu! [ZDJĘCIA]

Ależ zapozował! Fotograf miał farta [ZDJĘCIE DNIA]

Radek Pestka wygrał "Top Model"! 19-latek z Trójmiasta podbija świat mody

Superpromocja Neostrady od 39,90 zł za miesiąc

Sprawdź!



Nowa minister edukacji zapowiada powrót dań z solą i cukrem do szkół

Monika Janowska | 19 sierpnia 2018 | Aktualności | 19 sierpnia 2018 14:22

Zdrowie



Od września w gimnazjach i liceach wprowadzi się ścisłą kontrolę porcji posiłków. Pół litra soku owocowego zamiast litra, 100 gramów mięsa zamiast 150. Zmniejszą także porcje przysmaku, czyli ciasteczka i słodycze. Władze.

Szkolne stołówki i sklepiki niedawno przeszły rewolucję, ale będą je czekać kolejne zmiany. Teraz w szkole nie kupimy ani paczki chipsów, ani gazowanych napojów. Jednak nowa minister edukacji Anna Zalewska zapowiedziała, że jedną z pierwszych jej decyzji będzie... powrót dań z solą i cukrem.

Z KATEGORII ZDROWIE



Walka z nadwagą wśród uczniów i złymi nawykami żywieniowymi była jednym z priorytetów MEN. Tyle tylko że pod rządami poprzedniej minister, Joanny Kluzik-Rostkowskiej. Resort posiłkował się twardymi danymi. Jak wyliczyła Fundacja Banku Ochrony Środowiska, przeciętne dziecko przez tydzień zjada w spożywanych przez siebie produktach aż 10 łyżeczek soli. Takie spożycie jest za duże nawet dla dorosłego.

Jednak niedawno wprowadzone przepisy doprowadzały do sytuacji, w których dzieci do dań ze stołówki dodawały przyprawy przyniesione z domu. Do tego, według nowej minister, stołówkowe jedzenie, które nie smakowało uczniom, często lądowało w śmietnikach. To szczególnie uderzało w dzieci z biedniejszych rodzin, dla których szkolny obiad jest głównym posiłkiem. Protestowali też właściciele szkolnych sklepików - wiele z nich zostało zlikwidowanych. - Na samych jabłkach i marchewkach nie zarobimy - mówili ci z Pomorza.

Najnowsze wiadomości

- 11:08 Obwodnica Kartus: Dział ZDM i Strabag podpiszą umowę na budowę drogi
- 10:41 Jest akt oskarżenia w sprawie Artura W. ps. "Wolv"
- 10:01 Janusz Wozniak o awansie Arki do Ekstraklasy: To już coś więcej niż nadzieje i pobożne życzenia
- 09:46 Zderzenie autokaru szkolnego z osobówką na Estakadzie Kwiatkowskiego (ZDJĘCIA)
- 08:35 Brzeźno Kurort. Pomysł na nowe nazwy przystanków?

ZOBACZ WIĘCEJ

Dziennik Bałtycki

Wydanie online

Artykuł nt. powrotu niezdrowego jedzenia do szkół z wyliczeniami FBOŚ.

6

Przedruków w mediach regionalnych

AKCJA SPOŁECZNA

19.11
2015

Zgłaszanie dzikich wysypisk śmieci jeszcze prostsze

Pilotażowa akcja #BrudnoTu Fundacji Banku Ochrony Środowiska zmienia się w całoroczne przedsięwzięcie. Od dziś, w każdej chwili i każdym miejscu, za pomocą smartfona i aplikacji LocalSpot można zgłosić każde dzikie wysypisko śmieci w Polsce. Zgłoszenie automatycznie trafi do właściwej gminy, a zgłaszający nie będzie musiał szukać jej danych kontaktowych w Internecie. To usprawni cały proces.

#BrudnoTu

Jak oszacowało Ministerstwo Środowiska w samym tylko 2014 r. w lasach zebrano ponad 120 tys. m³ śmieci. Dzięki zainicjowanej przez Fundację BOŚ akcji #BrudnoTu każdy obywatel ma szansę to zmienić. – Zachęcamy do zgłoszenia zarówno dużych jak i mniejszych wysypisk śmieci, które spotkał się na swojej drodze w lesie, parku, na skwerze, czy chodniku. Gminy często nie wiedzą o istnieniu takich miejsc, dlatego warto ich poinformować. Dzięki aplikacji LocalSpot zgłaszający nie będą musieli szukać danych kontaktowych do konkretnej gminy i wysłać zgłoszenia e-mailem. Dzięki aplikacji w smartfonie, zgłoszenie trafi bezpośrednio do odpowiedniego urzędu, a cały proces zajmie kilka sekund – podkreśla Barbara Lewicka-Kłoszewska, Ekolog i Wiceprezes Fundacji BOŚ. Do tej pory, dzięki akcji #BrudnoTu zlokalizowanych zostało kilkadziesiąt dzikich wysypisk. – Nasza akcja spotkała się z bardzo pozytywnym przyjęciem samorządów, które dzięki zgłoszeniom od obywateli, mogły zidentyfikować i sprawnie uprzątnąć nielegalne wysypiska śmieci. Udowodniłoby tym samym, że wielu z nas troszczy się o dobro wspólne i chce mieć realny wpływ na swoje otoczenie – dodaje Barbara Lewicka-Kłoszewska



Ulica
ekologiczna

Strona
internetowa

Artykuł nt.
współpracy
LocalSpot i
Fundacji BOŚ

Muratordom.pl

Strona internetowa

Artykuł nt. współpracy LocalSpot i Fundacji BOŚ



[Murator](#) [Kontakt](#) [Złóż skargę](#) [Urażliwmy.pl](#) [Wykaz domów](#) [Mieszkańców](#) [Tłumaczenia](#)

murator**dom**.pl

[Projekty](#) [Budowa](#) [Instalacje](#) [Wnętrza](#) [Kuchnia](#) [Łazienka](#) [Ogród](#) [Prawo](#)

W jaki sposób zgłosić dzikie wysypisko śmieci? Możesz to zrobić za pomocą smartfona. Zgłoszenie automatycznie trafi do właściwej gminy!

W każdej chwili za pomocą smartfona i aplikacji LocalSpot można zgłosić dzikie wysypisko śmieci, zlokalizowane w dowolnym miejscu w Polsce. Zgłoszenie automatycznie trafi do właściwej gminy, a zgłaszający nie będzie musiał szukać jej danych kontaktowych w Internecie. Catoroczna akcja #BrudnoTu zainicjowana została przez Fundację Banku Ochrony Środowiska.

[Poprzedni artykuł](#) [Kolejny artykuł](#)

[Tweeetnij](#) [Dziękuję](#) [Udostępnij](#)

Jak oszacowało Ministerstwo Środowiska, tylko w 2014 roku, zebrano w lasach ponad 120 tys. m³ śmieci. Dzięki zainicjowanej przez Fundację BOŚ akcji #BrudnoTu każdy mieszkaniec naszego kraju ma szansę to zmienić. Specjaliści z Fundacji zachęcają do zgłaszania zarówno dużych jak i mniejszych wysypisk śmieci, które napotkamy na swojej drodze w lesie, parku, na skwerze, czy chodniku. Gminy często nie wiedzą o istnieniu takich miejsc, dlatego warto je poinformować. Dzięki aplikacji LocalSpot zgłaszający nie będą musieli szukać danych kontaktowych do konkretnej gminy i wysyłać zgłoszenia e-mailem. Dzięki aplikacji w smartfonie, zgłoszenie trafi bezpośrednio do odpowiedniego urzędu, a cały proces zajmie kilka sekund. Od sierpnia do listopada 2015 roku dzięki #BrudnoTu zlokalizowanych zostało kilkadziesiąt dzikich wysypisk. Akcja spotkała się z bardzo pozytywnym przyjęciem samorządów, które dzięki zgłoszeniom od obywateli, mogły zidentyfikować i sprawnie uprzątnąć nielegalne wysypiska śmieci. Natomiast Polacy udowodnili przez to, że starają się troszczyć o dobro wspólne i chcą mieć realny wpływ na swoje otoczenie.


#BrudnoTu


Ponad **1 000 TIR-ów** śmieci zebrano w polskich lasach w 2014 r.

 10 TIR-ów



BOŚ dba o czystość lasów

Fundacja Banku Ochrony Środowiska

12.11.2015



Medicover biegiem walczy z cukrzycą

Fundacja Medicover z okazji XXIV

10.11.2015



Dremel o męskim zdrowiu

Marka Dremel, producent elektronarzędzi,

10.11.2015



Pomoc od Biedronki dla młodych sportowców

Sieć sklepów Biedronka,

12.11.2015

Like Sign Up to see what your friends like.

BOŚ dba o czystość lasów

Fundacja Banku Ochrony Środowiska po pilotażowej akcji #BrudnoTu przekształca ją w całoroczne przedsięwzięcie. Od 10.11 za pomocą smartfona i aplikacji LocalSpot można zgłosić każde dzikie wysypisko śmieci w Polsce. Zgłoszenie automatycznie trafi do właściwej gminy.

Aby zgłosić wysypisko, należy otworzyć aplikację w telefonie, zrobić zdjęcie zaśmieconemu miejscu, wybrać kategorię "Akcja #BrudnoTu" i kliknąć przycisk „dodaj”. Można zrobić to także za pomocą strony www.localspot.pl. Można zrobić to anonimowo, bez konieczności logowania. Wszystkie zgłoszenia pojawiają się także na mapie, a każdy użytkownik może je zobaczyć, skomentować, albo poprzeć klikając symbol serduszka.

Za pomocą aplikacji LocalSpot można zgłaszać również inne problemy, np. awarię latarni, nieodśnieżony chodnik czy zaśmiecony park. *Widzimy je, ale rzadko reagujemy. Dlaczego? Bo często po prostu nie wiemy, gdzie je zgłosić. To właśnie dlatego stworzyliśmy prostą usługę LocalSpot. Ma ona pomagać mieszkańcom i urzędom w dbaniu o przestrzeń publiczną. Aplikacja jest darmowa, a każde wystane za jej pośrednictwem zgłoszenie automatycznie trafia do właściwej komórki w gminie - mówi Maciej Dopierała odpowiedzialny za projekt LocalSpot.*

#BrudnoTu

PODZIEL SIĘ

Kampaniespoleczne.pl

Strona internetowa

Artykuł nt. współpracy
LocalSpot i Fundacji BOŚ

Akcja #BrudnoTu : zgłaszanie dzikich wysypisk śmieci jeszcze prostsze

10 listopada 2015, autor: Redakcja



LocalSpot i Fundacja BOŚ nawiązują współpracę!

Pilotażowa akcja #BrudnoTu Fundacji Banku Ochrony Środowiska zmienia się w całoroczne przedsięwzięcie. Od dziś, w każdej chwili i każdym miejscu, za pomocą smartfona i aplikacji LocalSpot można zgłosić każde dzikie wysypisko śmieci w Polsce. Zgłoszenie automatycznie trafi do właściwej gminy, a zgłaszający nie będzie musiał szukać jej danych kontaktowych w Internecie. To usprawni cały proces.

